

Nasi cytowani- wyjątek z Akademii Opowieści Gazety Wyborczej

GAZETA WYBORCZA



Konkurs dla Czytelników

Przyślij opowieść i wygraj nagrody pieniężne

Profesor Grzbiela mówił, że WF jest tak samo ważny jak łacina. Miał rację, bo wychował ośmiu reprezentantów Polski

Zygfryd Nowak, absolwent Mickiewicza z 1951 r. 23 lipca 2018 | 15:09



Nasz wychowawca z Liceum im. Adama Mickiewicza w Katowicach przekonał nas, że nie tylko można "piłkę kopać", ale również "grać rękami". Niejeden absolwent naszej szkoły zawdzięcza mu fascynację sportem.

„Jeżeli myślisz, że lekcja WF jest mniej ważna niż łacina, to się mylisz!” - te słowa usłyszałem, gdy jeden z moich kolegów - uczniów najstarszego w Katowicach Gimnazjum i Liceum, dzisiaj im. Adama Mickiewicza - zwrócił się do prof. Józefa Grzbieli o kolejne zwolnienie z lekcji wychowania fizycznego. Dla nas – łączących uprawianie sportu z zajęciami szkolnymi, a potem ze studiami i z pracą zawodową, a wielu także z późniejszym życiem rodzinnym – słowa te były zawsze niezwykle mobilizujące. Tym bardziej że były to słowa wychowawcy, który za swoją aktywność zawodową i społeczną został przez Polski Komitet Olimpijski wyróżniony zaliczeniem do „Polskiej Młodzieżowej Grupy Sportowej” i wyjazdem na olimpiadę Berlinie w 1936 r. W tamtym czasie byliśmy z tego bardzo dumni, gdyż pod koniec lat 40. był naszym wychowawcą. Dzisiaj już wiemy, że był pierwszym nauczycielem wielu reprezentantów Polski w takich dyscyplinach jak piłka ręczna, koszykówka, lekkoatletyka, szermierka, a nawet himalaizm. O tym z dumą donosi Stowarzyszenie Absolwentów Mickiewicza. Odnosząc to do czasów dzisiejszych, można powiedzieć, że był Inicjatorem Szkół Mistrzostwa Sportowego. Już przed drugą wojną światową założył SKS „Mickiewicz”, który istnieje do dzisiaj.

Ślązak

Był Ślązakiem o niezwykle bogatym życiorysie. Urodził się w 1910 r. w dzisiejszych Gliwicach, a więc w mieście, które po plebiscycie 1921 r. pozostało przy Niemczech. O tym rodzina Grzbielów jeszcze oczywiście nie wiedziała, gdy Jan, starszy brat Józefa, organizował w 1919 r. pierwszą drużynę ZHP na terenie Gliwic z pomocą „Zucha ZHP” – Józefa. Wyniki plebiscytu spowodowały emigrację rodziny Grzbielów do „polskiego Śląska”. Józef rozpoczął naukę w Seminarium Nauczycielskim w Mysłowicach, które ukończył w 1928 r., i podjął pracę w jednej z myśłowickich szkół powszechnych, łącząc obowiązki nauczyciela nie tylko z wyczerpującym uprawianiem kilku dyscyplin sportowych, ale także ze śpiewem w lokalnym chórze. Była wtedy wielka potrzeba na takich uniwersalnych pedagogów w rodzącym się do polskiego życia Śląsku.

Po „odpracowaniu kosztów nauki w seminarium” podjął studia w pierwszej uczelni wychowania fizycznego w Polsce – CIWF Warszawa (Centralny Instytut Wychowania Fizycznego – utworzony z inicjatywy Marszałka Piłsudskiego), którą ukończył w 1935 r., i rozpoczął pracę jako nauczyciel wychowania fizycznego w dzisiejszym Mickiewiczu. Organizował sportowe życie młodzieży tej szkoły, ale również młodzieży miasta. Swoim entuzjazmem zaraził nauczycieli innych szkół śląskich, jak Kopernik czy Śląskie Techniczne Zakłady Naukowe, gdzie pracowali Jego przyjaciele, stając do zdrowej rywalizacji o sportowe wychowanie młodzieży.

Wojenny okres 1939-44 to czas uciezek i zmian miejsca pobytu, praca jako robotnik, pobyty w obozach koncentracyjnych w Dachau i Mauthausen oraz ukrywanie się do końca wojny. Bezpośrednio po wojnie wrócił do pracy do Mickiewicza. Dla podniesienia kwalifikacji zawodowych prof. Grzbiela napisał i obronił pracę magisterską pt. „Gry sportowe w szkole średniej”. Dlatego tak bardzo popierał te dyscypliny sportowe. O wysoką rangę wychowania fizycznego walczył zarówno u dyrekcji szkoły, jak i w kuratorium, które wysoko oceniało Jego pracę z młodzieżą.

Grajcie rękami

Profesor dbał o wszechstronność zajęć, więc był czas na ciężką pracę podstawowych ćwiczeń gimnastycznych-ogólnorozwojowych, po których zawsze następowała oczekiwana przez nas „część zabawowa”, czyli gra w siatkówkę, koszykówkę lub piłkę ręczną prowadzona na przemian na poszczególnych lekcjach. Robiliśmy to oczywiście również po lekcjach, do czego Profesor nas zachęcał. W tak metodycznie prowadzonych zajęciach dorastali powoli przyszli zawodnicy śląskich drużyn siatkówki, koszykówki, a przede wszystkim piłki ręcznej, ale także innych dyscyplin sportowych. Na tych przygotowanych przez prof. Grzbielę uczniach zbudowały swoje mistrzowskie wyniki katowickie drużyny piłki ręcznej: najpierw

AZS Katowice, a potem Sparta Katowice. Ośmiu absolwentów Mickiewicza grało w reprezentacji Polski.

Zajęcia odbywały się na placu szkolnym, który sąsiadował z ówczesną Halą Targową Katowic. Z tą lokalizacją naszej szkoły wiąże się opowieść: „Jak Mickiewicz stał się kolebką powojennej piłki ręcznej w Katowicach”.

Kierownikiem Hali Targowej był zawodnik drużyny piłki ręcznej AZS Katowice, który z zainteresowaniem obserwował handballowe wyczyny uczniów prof. Grzbieli i pewnego dnia zwrócił się do niego o ich skierowanie do Klubu AZS Katowice. Oto, co mówi o tych zdarzeniach były reprezentant Polski i absolwent Mickiewicza z 1949 r.: „Profesora Grzbielę spotkałem po raz pierwszy w połowie 1945 r., kiedy rozpocząłem naukę w Mickiewiczu. Byłem wtedy – jak większość młodzieży – wielbicielem piłki nożnej. Natomiast prof. Grzbiela, którego bardzo lubiliśmy, zachęcił nas do 'gry rękami', a więc koszykówki i siatkówki, i piłki ręcznej. I tę dyscyplinę wybrałem, kiedy wstąpiłem do AZS Katowice w 1948 r. Dzięki znakomitemu przygotowaniu do sportu w szkole szybko awansowałem i stałem się zawodnikiem kadry narodowej i reprezentowałem przez wiele lat Polskę jako zawodnik narodowej drużyny. Wraz z kolegami – w większości również wychowankami prof. Grzbieli – zdobyliśmy mistrzostwo Polski, wielokrotnie ocierając się o ten tytuł. Przekonał nas, że nie tylko można 'piłkę kopać', ale również 'grać rękami', i to z dużym powodzeniem. Jemu zawdzięczamy nasze zawodnicze kariery, ale również zaangażowanie w życiu pozasportowym”.

Gdy dodamy, że był opiekuńczym mężem Pani Barbary i ojcem dwóch córek, z których jedna poszła w Jego ślady, kończąc studia na AWF Warszawa, to otrzymamy sylwetkę wspaniałego Ślązaka - człowieka, pedagoga godnego wyróżnienia i naśladowania. Prof. Grzbiela odszedł niestety bardzo wcześnie na „wieczną wartę” w 1963 r. Dla upamiętnienia wielkiej aktywności Profesora na rzecz wychowania fizycznego i sportu Koło Wychowanków VIII Liceum im. Marii Curie-Skłodowskiej – do którego władze szkolne skierowały Go pod koniec niestety bardzo krótkiego życia –

ustanowiło Medal im. Józefa Grzbieli dla absolwentów, którzy w ciągu trzech lat nauki umiejętnie łączyli dobre wyniki w nauce z dobrymi wynikami w sporcie.

Zwycięzcom przyznane zostaną nagrody pieniężne:

za I miejsce – 5556 zł brutto;

za II miejsce – 3333 zł brutto;

za III miejsce – 2000 zł brutto.

Osoby wyróżnione dostaną roczne prenumeraty Wyborcza.pl.

Laureatów ogłosimy 5 listopada 2018 r.